

Moskiewski teatr dramatyczny w Polsce

Teatr, który zna swoje cele

Starszy pan o regularnych, szlachetnych rysach twarzy — to dyrektor i zarazem kierownik artystyczny Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatu, jednej z najznakomitszych placówek Melpomeny w stolicy ZSRR. Dyr. Ochłopkow oświadcza na wstępie, iż teatr jego, przybywający do nas po występach w Czechosłowacji, odbędzie tournée po większych miastach Polski, w szczególności — po ośrodkach robotniczych. Następnie, na prośbę dziennikarzy, dyrektor przechodzi do omówienia historii swego teatru.

Scena przy ul. Hercena 18 w Moskwie założona została w 1922 roku, gdy jeszcze na Dalekim Wschodzie toczyły się walki z japońskimi interwentami. Porzątkowo przy ustalaniu repertuaru brano pod uwagę wyłącznie sztuki, odzwierciedlające aktualne zagadnienia współczesności. Po kilku latach sięgnięto do klasyków rosyjskich i obcych. Odtąd dobór sztuk uwzględniał utwory aktualne, historyczne i klasyczne, oczywiście z przewagą sztuk na tematy radzieckie.

— Bez konsultacji i w ogóle bez ścisłego współdziałania z naszymi czołowymi dramaturgami — niewiele posunęlibyśmy się naprzód — mówi dyr. Ochłopkow. — Dramaturg i inscenizator muszą ze sobą ściśle współpracować aż do dnia samej premiery. Wówczas tylko sukces bywa możliwy. Taką właśnie pomoc okazali nam m. in. Romanow, Wsiewłod Wsieniewski, Pogodin, Iłja Szełwiński, Mikołaj Wirta, Paustowski, Katajew, Korzewnikow, Leonid Leonow i inni wybitni pisarze.

— W dążeniu do osiągnięcia realistycznego stylu dbaliśmy zawsze i dbamy ciągle o prawidłowe wychowanie młodego aktora, o prostotę artystyczną i jednocześnie głęboką dramatyczność środków reżyserii, tak, ażeby nowe założenia ideowo-artystyczne znalazły na scenie w pełni swój wyraz. Wzory na tym polu mamy jak najlepsze. W dorobku prekursora realizmu rosyjskiego w teatrze — Szczepkina, czy też arty-

stów tej miary, co Stanisławski i Nie-mirowicz-Danczenko — znajdujemy wspaniałą skarbnicę doświadczeń...

— Praca nasza polegała zawsze — opowiada dyr. Ochłopkow — przede wszystkim na świątym odwarzaniu konfliktów chwili bieżącej na studiowaniu środowiska i przenian, jakie w nim się dokonywały, na przedstawianiu prawdy życiowej. Dlatego np. przygotowywaliśmy do wystawienia „Młodej Gwardii” wg Fadiejewa, pojechaliliśmy całą grupą: aktorzy, reżyserzy, stenografowie — do miejsc rodzinnych bohaterów Krasnodonu, aby móc wiernie zrekonstruować obraz ich życia i walki. Podróż ta wpłynęła w sposób decydujący na jakość naszego spektaklu...

Mówiąc dalej o zagadnieniach ideologii i rzemiosła teatralnego, dyr. Ochłopkow stwierdza, iż Moskiewski Teatr Dramatu odgradza się bezwzględnie od koturnowego, nienaturalnego stylu gry. Od wszelkich smaczków estetycznych itp. elementów, które cechują oderwany od życia teatr burżuazyjny. Hasło „sztuka dla sztuki” wyjawia kulturę, powoduje odcięcie jej od żywotnych źródeł rzeczywistości.

— Zwalczamy również szkodliwą teorię dystansu — ciągnie dyr. Ochłopkow — głoszącą, iż rzekomo dopiero po całych dziesięcioleciach można wypadki bieżące ująć w kształt artystyczny. Praktyka nasza potwierdziła coś wręcz przeciwnego. Teoria „dystansu”, jak również inne przypadkowe teoretyki, rodzi się wśród ludzi, którzy błądzą, wśród podróżników, nie znających celu.

— Nasz światopogląd artystyczny potępia i odrzuca od siebie ze wstrętem filozofię kapitulacji oraz egzystencjalizm, zakładający, że ludzkość jest zbiorowiskiem wrogich sobie wzajemnie nikczemników, że nie istnieje bezinteresowna przyjaźń ani miłość. Sartre stara się zdyskredytować człowieka jako jednostkę i jako członka społeczeństwa — mówi p. Ochłopkow wskazując jako przykład ostatnią sztukę wodza egzystencjalistów pt. „Brudne ręce”.

W zakończeniu swego niezmiernie interesującego oświadczenia dyr. Ochłopkow wymienia kilka sztuk, będących obecnie na warsztacie teatru. Oto tytuły: „Zimna wojna” braci Tur — doskonały, pełen dowcipu i ironii pamflet na zwolenników awantur wojennych, „Góra Mikulina” — A. Szejtina, rzecz o dzierżawie willej pod Moskwą, którą zamieszkuje profesorowie wyższych uczelni, „Druga część lasu”, sztuka znanej nam z „Lisiego gniazda” autorki amerykańskiej, Lillian Hellman — i wreszcie — „Hamlet” w nowej inscenizacji. (az)